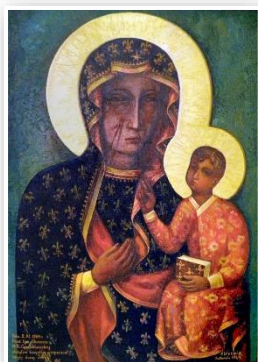


## Maryja, Matka Kościoła i niepodległej ojczyzny



„Jasnogórska Pani, Tyś naszą hetmanką, Polski Tyś Królową i najlepszą Matką”

Maryję chwalimy w wielu pieśniach. Polska usiana jest maryjnymi sanktuariami, kapliczkami przydrożnymi z jej wizerunkiem lub figurką. Polacy pielgrzymują do Częstochowy, Gietrzwałdu, Lichenia. Skąd się to wszystko wzięło?

Św. Maria towarzyszy Polakom od zarania dziejów. Pierwszy kościół, który zbudowano w Polsce, to kaplica Najświętszej Maryi Panny na Ostrowie Tumskim w Poznaniu.

Najstarszy zachowany polski tekst poetycki wraz z melodią to Bogurodzica. Śpiewaną ją przed bitwą pod Grunwaldem a potem pod Warną. W XV wieku była hymnem królewskim dynastii Jagiellonów.

Jan Długosz określił Maryję panią świata i naszą. To nie my wybraliśmy ją na Królową Polski, to ona nas wybrała. W 1608 r. Maryja objawiła się włoskiemu jezuitce Juliuszowi Mancinelli. Ukazała się w towarzystwie św. Stanisława Kostki. Mancinelli kiedy zapytał się jak ma się do niej zwracać podczas odmawiania litanii loretańskiej usłyszał: „Dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobliwą miłością do mnie płoną jego synowie.”

I właśnie ta królowa broniła Jasnej Góry podczas potopu szwedzkiego. Jak mówili sami Szwedzi, w czasie oblężenia pod koniec 1655 r., widzieli kobiecą postać w niebieskiej szacie przechadzającą się po murach Jasnej Góry, która budziła paniczny lęk w szeregach szwedzkiego wojska. Opowiadano, że dowódcem szwedzkim ukazała się niewiasta o boskim obliczu i nakazała zostawienie klasztoru w spokoju. Niektóre pociski armatnie w niewyjaśniony sposób odbijały się id murów i siały spustoszenie w szwedzkich szeregach.

Król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 r. ogłosił we Lwowie Maryję Królową Polski. Wtedy też po raz pierwszy podczas publicznego odmawiania litanii loretańskiej padło trzykrotne wezwanie: Królowo Korony Polskiej, módl się za nami. Błogosławiony ojciec Papczyński wygłaszając kazanie podczas bitwy pod Chocimiem w 1601 r. doznał objawienia Maryi, która rzekła: „ synu mój, modlitwy twoje wysłuchane, albowiem wojska moje zwyciężyły

w tej chwili nieprzyjaciół mego Królestwa, oznajmij to ludowi mojemu, weselcie się a służcie wiernie mojemu synowi”.

Matka Boska wspierała Polaków również w wielu innych bitwach. W obozie pod Beresteczkiem był wystawiony obraz Matki Bożej Chełmskiej a wojsko modliło się do niego przed bitwą, po niej zaś, składało u stóp obrazu zdobyte w zwycięskiej bitwie chorągwie wroga. Później obraz ten wystawiono w kościele katedralnym we Lwowie a król modląc się przed nim dziękował za zwycięstwo. Od tego czasu obraz ten nazywano również Matką Boską wojenną, był otoczony kultem wśród wojska polskiego a król Jan Kazimierz zabierał go ze sobą na wojenne wyprawy.

Trudno nie wspomnieć o bitwie pod Wiedniem. Ojciec Papczyński tak przekonał sejm do tej wyprawy:

„Zapewniam Cię Królu, imieniem Dziewicy Maryi, że zwyciężysz i okryjesz siebie, rycerstwo polskie i ojczyznę, nieśmiertelną chwałą”.

Król, choć czas naglił, przez 4 dni modlił się na Jasnej Górze, po czym założył na szyję podarowany przez kapłana wizerunek Czarnej Madonny i ruszył z wojskiem pod Wiedeń, gdzie odniósł wspaniałe zwycięstwo.

W 1920 r. nawała bolszewicka ruszyła na Polskę z zamiarem podboju całej Europy Zachodniej. W sierpniu dotarła pod Warszawę i tu zdarzył się cud. W nocy z 14 na 15 sierpnia pod Radzyminem atakującym sowietom ukazała się Matka Najświętsza. Matka Boża Łaskawa, patronka Warszawy ukazała się im w otoczeniu husarii, biorąc w obronę swoje miasto. Pod nią widziano księdza w białej szacie, z krzyżem w ręku, idącego na czele polskich oddziałów. Tym księdzem był Ignacy Skorupko, który zginął w bitwie pod Ossowem. Relacja ta wynika z opowieści samych Rosjan, których strach i przerażenie zmusiły do panicznej ucieczki aż pod Wyszaków i właśnie spod Wyszakowa pochodzą pierwsze pochodzące od Rosjan relacje o cudzie.

Podkreślić trzeba, że cud ten został poprzedzony potężną akcją modlitewną w całym kraju. Nie przekreśla to oczywiście zasług polskiego wojska, dowódców i grafologów w tej jednej z najważniejszych bitew w historii świata.

Żołnierze polscy składali przysięgę zaczynającą się od słów: „W imieniu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, kładę ręce na ten Święty Krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam...” Taką przysięgę składali też żołnierze

niezłomni, w tym żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, którzy nosili na piersi ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej.

26 sierpnia 1956 r., w rocznicę ślubów lwowskich Jana Kazimierza, na Jasnej Górze w obecności miliona Polaków złożono jasnogórskie śluby narodu polskiego. 5 maja 1957r. wszystkie diecezje i parafie oddały się pod opiekę Maryi. 31 sierpnia 1962 r., Święty Jan XXIII, ustanawia Najświętszą Maryję Pannę Królową Polski, główną patronką kraju.

Przytoczyliśmy tylko kilka z wielu faktów i historii o związkach naszego narodu z Maryją. Na koniec warto zacytować jakże znamienne słowa. Ich autorem jest papież Aleksander VII. W odpowiedzi na prośbę Jana Kazimierza o pomoc w obliczu potopu szwedzkiego napisał:

**”Maryja was uratuje. Dlaczego zwracasz się o pomoc do mnie a nie do tej, która sama chciała być waszą królową? Toć to Polski Pani. Jej się poświęćcie, jej się ofiarujcie, ją ogłoście królową. Sama tego chciała...”**